

wirusa, który daje enzootyczne zachorowania psów, jest odporny na leczenie stosowane w klasycznym przebiegu choroby Carré, nie wywołujące jednak strat w pogłowiu psów.

Wnioski

1. Stosowanie penicyliny w schorzeniach narządu oddechowego psów daje w wielu przypadkach bardzo dobre wyniki i może służyć jako sposób stawiania rozpoznania przez wykluczenie.

2. Przy braku poprawy po 4 dniach leczenia penicyliną należy stosować inne antybiotyki (streptomycyna, aureomycyna, chloromycetyna).

3. W czasie leczenia antybiotykami nie należy zaniedbywać leczenia ogólnego.

4. Podawanie penicyliny krystalicznej w roztworach izotonicznych 3 razy na dobę po 100—150.000 j. o. w schorzeniach narządu oddechowego psów jest wystarczające.

Piśmiennictwo

1. Hutyr, Marek, Manninger: Spezielle Pathologie und Therapie der Haustiere. 1952. 2. Marek, Moćsy: Lehrbuch der Klinischen Diagnostik der Inneren Krankheiten der Haustiere. 1951. 3. Mściwój Semerau-Siemianowski: Choroby Wewnętrzne. 1951. 4. Kuryłowicz W.: Penicylina. 1946. 5. Korzybski T., Kuryłowicz W.: Metody badania penicyliny. 1949. 6. Parnas J., Męciniński Z., Erenberg L., Stępkowski S.: Med. Wet. 1946. 7. Ferrando F., Brenot-Antier D., Philippe J., Fortier R., Basquin R.: Communication présentée par Ch. Bressou. 1953. 8. Lebeau A.: Note présentée par M. Drieux. 1953. 9. Lienert E. u. Zöchmann F.: W.T.M. 1953. 10. Primenienia penicilina pri kataralnoj pneumonii u loszadiej. Wietierinaria 1952.

KAZIMIERZ MARKIEWICZ

PRÓBA LECZENIA ŚWIERZBU U LISÓW SREBRNYCH DOUSTNYM PODAWANIEM GAMEXANU

Z Kliniki Chorób Wewnętrznych Wydz. Wet. SGGW w Warszawie
Kierownik: Z-ca Prof. dr FELIKS NAGÓRSKI

Leczenie świerzbu u zwierząt futerkowych stanowi zagadnienie trudne do urzeczywistnienia. Metody dotychczasowe jak wcieranie pasożytoobójczych przetworów siarkowych, gazowanie dwutlenkiem siarki, leczenie według Demianowicza polegające na smarowaniu roztworem tiosiarczanu sodu a następnie kwasem solnym, wcieranie przetworów dziegciowych, wymagają specjalnych warunków, a poza tym mogą być stosowane raczej w cieplej porze roku (maj — sierpień). Poszukiwanie środków prostych w użyciu, które mogą być używane niezależnie od pory roku, stanowi od dawna poważne zagadnienie. Posiadanie dostępnych, łatwych metod leczenia dających się zastosować u zwierząt futerkowych jest konieczne ze względu na złośliwość tych zwierząt oraz masowo stosowane odświeżbiania całego posiadane go przez hodowlę pogłowia. Z tych względów duże zainteresowanie wzbudziły przeprowadzone ostatnio próby leczenia świerzbu za pomocą DDT (dwuchloro dwufenylo trójchloroetan) i gamexanu (sześcioclorocyklohexan).

Gamexan jako środek bardziej czynny i mniej trujący od DDT, znajduje coraz szersze zastosowanie w praktyce weterynaryjnej. Stosowany doustnie nie wykazuje działania kumulatywnego ponieważ zostaje wydalany przez nerki. Ujemną cechą tego preparatu jest jego przykra woń, przechodząca do mięsa, co uniemożliwia stosowanie go u zwierząt rzeźnych.

Pomyślnie wyniki leczenia świerzbu u ludzi podawaniem doustnym DDT (Havlik, Jirovec, Nieznańska-Ptackowa, Rosicky) i u owiec (Simu-

nek), zachęcały do wypróbowania gamexanu podawanego doustnie w leczeniu świerzbu u innych zwierząt. Postanowiono więc zastosować gamexan u czterech lisów srebrnych opanowanych świerzmem, dostarczonych do Kliniki Chorób Wewnętrznych Wydz. Wet. SGGW w marcu 1953 roku.

Zmiany skóry lisów były typowe dla świerzbu, mianowicie: rozległe wyłysienia, silny świąd, zgrubienie i silne łuszczenie się skóry w miejscach pozbawionych włosów. W zeszkrobach skóry stwierdzono mikroskopowo *Sarcoptes scabiei* v. *canis*.

Postępowanie.

Chore lisy odosobniono, umieszczając je pojedynczo w osobnych klatkach. Gamexan podawano początkowo przez sondę w dawce 0,1 g na kg żywej wagi, w kleiku osłaniającym, co tydzień trzy dni z rzędu. U dwóch sztuk jednak po drugiej dawce gamexanu wystąpiły objawy zatrucia w postaci zaburzeń nerwowych i biegunki. Objawy te utrzymywały się do 24 godzin. Zmniejszono więc dawkę gamexanu do 0,05 g na kg żywej wagi, a niewygodny sposób zadawania leku przez sondę zastąpiono podawaniem w mięsie, co znacznie uprościło postępowanie. Gamexan stosowano nadal po trzy dni z rzędu, powtarzając podawanie po upływie tygodnia. Objawy zatrucia po tak zmienionym postępowaniu nie stwierdzono. Co tydzień badano skórę na zawartość świerzbowców, i po pięciu tygodniach kuracji w licznych zeszkrobach z rozmaitych miejsc skóry nie stwierdzono świerzbowców ani żywych ani martwych. Lisy pozostawały pod obserwacją nadal w ciągu jeszcze jednego miesiąca. W tym czasie obserwowano dalsze cofanie się zmian chorobowych w skórze (ustąpienie świądu, porastanie włosów itp.). Zapobiegawczo zastosowano w ostatnim tygodniu gamexan w postaci przysypki 10%, po czym lisy wypisano jako zdrowe. Nawrotów świerzbu nie stwierdzono.

Dodatkowo zaznaczyć należy, że gamexan podawany doustnie w dawkach 0,05—0,1 g na kg żywej wagi nie działa pasożytoobójczo na nicienie (*Uncinaria*) przewodu pokarmowego u lisów.

Wniosek — chociaż gamexan podawany doustnie do leczenia zwierząt futerkowych opanowanych świerzmem, został wypróbowany na niewielkiej grupie zwierząt, jednak osiągnięte pomyślnie wyniki są bardzo zachęcające. Być może, że wypróbowanie gamexanu w większej ilości zwierząt futerkowych, umożliwi rozwiązanie zagadnienia zwalczania świerzbu u lisów srebrnych.

Piśmiennictwo

1. Enigk K. — Experiment. Veterinarmed. Band I — 1950 r. 2. Eichler W. — Experiment. Veterinarmed. Band III — 1951. 3. Eichler W., Hammer E. und Muller L. F. — Experiment. Veterinarmed. Band III — 1951. 4. Grabda E. — Med. Wet. Nr 2 1948. 5. Havlik O., Jirovec O., Niznańska-Ptackowa, Rosicky B. — Cas. lek. Ces. Nr 4 1950. 6. Krauze S., Przybylski E., Tworek R. — Roczn. Państw. Zakł. Higieny — 1950 R. I Nr 1. 7. Lubaszenko S. J. — „Boleznj pusznich zverej“ Moskwa 1952. 8. Laks Libor — Med. Wet. — Nr 4 1953 str. 9. Nikolskij S. N. — Weterinaria — Nr 9 1948. 10. Rudnicki D. F. Priroda — Nr 4 1952. 11. Simunek J. — Med. Wet. — Nr 7 1953. 12. Seliwanow N. A. — Weterinaria — Nr 2 1953.

ZENON SKRZEK

PZLZ Orzysz

PRZYPADEK ZŁAMANIA KOŚCI PĘCINOWEJ U KONIA, WYLECZONY OPATRUNKIEM GIPSOWYM

Dnia 31.I.1953 r. zostałem wezwany wraz z kolegą W. lekarzem wet. do Państwowego Stada Ogierów w Kętrzynie do ogiera, wsch. pr., maści skaro-gniadej, lat 9, nazwany „Hektor”. U konia tego stwierdziliśmy złamanie poprzeczne kości pęcinowej kończyny lewej przedniej. Swobodny ruch w miejscu złamania pozwalał przypuszczać, że mamy do czynienia ze złamaniem.

W czasie badania wyczuwało się tarcie kostne. Bolesność w miejscu złamania wybitna. Obarczanie w spoczynku zniesione. Stan ogólny: temperatura 38,2^o, tętno 72, oddech 20, niepokój, podniecenie, drżenie.

Koń przedstawiał wysoką wartość, postanowiliśmy nie kierować go na ubój, a leczyć złamanie opatrunkiem gipsowym.

W pomieszczeniu, w którym koń przebywał podwieszenie było niemożliwe. Postanowiono więc założyć opatrunek na stojąco. Dokonano znieczulenia nerwów dłoniowych w połowie nadpęcziny prokainą 4% po 10 ml. z obu stron. Po uzyskaniu znieczulenia nastawiono kość pęczinową, założono paski waty w zgięciach pęcziny oraz wzdłuż naczyń, aż do nadgarstka, czterema opaskami gipsowymi woinięto kończynę od kopyta do nadgarstka, przyłożono po obu stronach łupki drewniane, na nie jeszcze dwie opaski gipsowe. Zalecano koniowi zapewnić spokój, miękką ściółkę, dobre odżywienie, preparat polkalk.

Przez okres jednego tygodnia ogier trzymał kończynę w górze, nie obarczając jej. Apetyt miał dobry, temperatura, tętno, oddech — normalne.

Po tygodniu zauważyłem obrzęk ponad opaską gipsową. Zaleciłem mięsienie oraz masaż dwa razy dziennie. Po kilku dniach koń zaczął się kłaść. Kładł się kilka razy dziennie, kończyny jednak nie obarczał, lecz podpierał trzymając ją wysunięto nieco do przodu i na zewnątrz.

Po dalszych trzech tygodniach stwierdziłem obrzęk

stawu nadgarstkowego, rozcięłem opatrunek gipsowy na przestrzeni około 3 cm, na wysokości nadgarstka. Zaleciłem dalej masaż i mięsienie, podawanie polkalku, marchwi, otrąb pszennych i soli.

W siódmym tygodniu choroby stwierdziłem, iż ogier ostrożnie obarcza kończynę, porusza się bardziej śmiało. Obrzęk nadgarstka ustąpił.

Opatrunek gipsowy pozostawał 9 tygodni. Po zdjęciu opatrunku zauważono pogrubienie w miejscu zrostu oraz obrzęk stawu pęczinowego niegorący i niebolesny. Koń obarczał kończynę ale nieśmiało, odstawiając ją na zewnątrz. W chodzie kulawizna II-go stopnia. Założono opatrunek zwykły, zalecono masaż, mięsienie i spacer początkowo krótki, potem coraz dłuższy. Stopniowo koń zaczął chodzić coraz pewniej, kulawizna zmniejszała się. Lonżowano go specjalnie w lewą stronę (złamanie l. k. pęczinowej), aby przyzwyczaić go do śmiałego stąpania.

Po kilku miesiącach kulawizna zmniejszyła się znacznie, w ruchu koń odstawiał chorą nogę na zewnątrz. Ogiera użyto do krycia. Skok był zupełnie prawidłowy, jednak po skoku kulawizna wystąpiła wyraźniej i z czasem minęła. Używano go do krycia coraz częściej, kulawizna stopniowo zmniejszała się.

Ogier więc został uratowany i jako reproduktor kryje dziś dziesiątki klaczy. Chcę poprzez opisanie tego przypadku zwrócić uwagę Kolegom z terenu, aby zbyt pochopnie nie kierowali koni ze złamaniami kości palca na ubój z konieczności. Należy przypadki takie leczyć, uzyskane dobre wyniki przyczynią się do podnoszenia naszej hodowli.

DOŚWIADCZENIA ZWIĄZKU RADZIECKIEGO I KRAJÓW DEMOKRACJI LUDOWEJ

BRONISŁAW MIRSKI

Warszawa

POZNAWAJMY NOWE OSIĄGNIĘCIA RADZIECKIEJ BIOLOGII, STOSUJMY JE W NASZEJ NAUCE I PRAKTYCE

(Dokończenie)

Doświadczalnie stwierdzono, że matki zapłodnione nasieniem utrzymywanym w środowisku tlenu dają potomstwo wysokiej jakości i żywotności, gdy natomiast nasienie przechowywane w atmosferze wodoru — powoduje wśród przychowka zwiększoną ilość potworkowości, sztuk słabo użytkowych, a także zwiększoną ilość poronień. Fakty te odkrywają szerokie możliwości w dziedzinie kierowania organizmem zwierzęcia dla zapewnienia jak największego pożytku człowiekowi. Przez poznanie praw rządzących przyrodą i umiejętne ich stosowanie, przez praktyczne potwierdzenie możliwości oddziaływania na plemniki za pomocą czynników zewnętrznych — środowiskowych — rozstrzyga się jeszcze jedno zagadnienie mianowicie kierowanie dziedzicznością u zwierząt gospodarskich.

Olbrymią rolę odgrywają w położnictwie wet. zasady pawłowskiego nerwizmu. Stały się one podstawą teorii rozpatrującej akt płciowy zwierząt jako proces odruchowy. Studia nad typami czynności nerwowych u buhaii roplodników pozwoliły również na opracowanie metod profilaktyki i leczenia niemocy płciowej. Położnicy radzieccy odrzucają twierdzenie o decydującej roli przysadki mózgowej jako siły napędowej zjawisk płciowych i na podstawie nowych prac naukowych i doświadczeń różnicują trzy zasadnicze czynniki działające: pokarm, światło i partner. Nie znaczy to, że negują oni znaczenie innych elementów np. hormonów. Przeciwnie, uczeni radzieccy twierdzą, że wspólnie poprzez korę mózgową oddziałują one na narządy płciowe; decydują jednak elementy środowi-

ska jak zdrowie, żywotność i fizjologiczne odruchy wywołujące się na widok partnera. Przysadka mózgowa jako gruczoł wewnętrznego wydzielania jest ogniwem neuro-humoralnego łańcucha wiążącego w jedno i niepodzielnie organizm i warunki jego istnienia. Tak więc cykl płciowy jest określony jako neuro-humoralna reakcja organizmu na bodźce środowiska, co daje nie tylko podstawy do wyjaśnienia istoty cyklu płciowego, lecz także możliwość kierowania poszczególnymi jego zjawiskami.

Historyczna sierpniowa sesja Wszzechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. W. Lenina oraz Państwowe Sesje Akademii Nauk ZSRR i Akademii Nauk Medycznych ZSRR brzemiennie są w konsekwencje bardzo wszechstronnej natury. Naukowcy radzieccy realizację zasad ewolucjonizmu widzą nie tylko w nowym podejściu do zagadnień naukowych, ale i w ulepszeniu dotychczasowych metod nauczania, w wychowywaniu nowych zastępów politycznie i zawodowo wykształconych biologów, aktywnych uczestników i kierowników wielkiej batalii o całkowite podporządkowanie przyrody człowiekowi. W celu urzeczywistnienia tych zadań zmieniono system wykładów i zajęć praktycznych i rozwinęto zakrejoną na szeroką skalę pracę nad wychowywaniem słuchacza poprzez studenckie koła naukowe. Radzieccy położnicy weterynaryjni oparli swój system nauczania na trzech zasadniczych elementach, mianowicie na wykładzie, zajęciach praktycznych i praktykach produkcyjnych w terenie.

Wykład. Rozporządzając dobrym podręcznikiem położnictwa i ginekologii (podręcznik A. Studiencowa) wykładowcy radzieccy mogli pozwolić sobie na ograniczenie zajęć lekcyjnych do wykładów o charakterze ogólnym, dającym przegląd problemów. Wszystkie zagadnienia szczegółowe przeniesiono na zajęcia praktyczne, dające studentowi możliwość samodzielnej pracy. Przedstawiając słuchaczowi temat wykładu, omawia się przede wszystkim nowe osiągnięcia nauki i naj-